

Urażony wójt Makowa pozwał mieszkańca

data aktualizacji: 2013.07.24 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Jajem w prezydenta Polski, tortem w sędziego, a we mnie ulotką - żalił się wójt. Przed sądem Jerzy Stankiewicz oświadczył: - Ja już nie chcę, by pan Kazimierz Śnieguła mnie przeproszał, nie chcę żadnych przeprosin. Do argumentacji zastrzeżeń nie wnosił Dariusz Kuleta, przewodniczący rady, który był drugim z oskarżycieli. - Nie chcemy Śnieguła budować pomnika, by stał się męczennikiem o wolność słowa - usłyszeliśmy.

Zapadł wyrok (23.07) w procesie, który sprawujący władzę w Makowie wytoczyli mieszkańcy. Kazimierz Śnieguła został uniewinniony.

W maju samorządowcy z Makowa - wójt Jerzy Stankiewicz oraz Dariusz Kuleta, przewodniczący rady gminy skierowali do sądu prywatny akt oskarżenia. [Sprawujący władzę oskarżyli mieszkańca](#) - Kazimierza Śniegułę o to, że ten jako autor ulotek skierowanych do obywateli Makowa, a także autor polemiki, która została opublikowana na łamach „Głosu Skierniewic i Okolicy” pomówił wójta i przewodniczącego rady o przyjmowanie korzyści majątkowych. Łapówki miały towarzyszyć budowie „pogrobowca” zakładu utylizującego odpady poubojowe w Pszczonowie. Stankiewicz i Kuleta ponadto uznali, że Śnieguła podając nieprawdziwe informacje pomówił ich, zniesławił, poniżył w oczach opinii publicznej i naraził na utratę zaufania potrzebnego na zajmowanych przez nich urządach.

Sąd uniewinnił od stawianych zarzutów Kazimierza Śniegułę. W uzasadnieniu wyroku mówił o prawach obywatela do krytyki, posiadania i wypowiedzania poglądów, w końcu uznania przez sprawujących władzę, że prawem obywateli jest patrzeć władzy na ręce.

Uczciwość urzędnika

To Konstytucja RP gwarantuje każdemu obywatelowi wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i upowszechniania informacji. Sąd podkreślał w uzasadnieniu wyroku, iż sposób, w jaki urzędnik samorządowy wywiązuje się ze swoich obowiązków urzędowych oraz kwestie dotyczące jego uczciwości, stanowią przedmiot powszechnego zainteresowania w społeczeństwie. Działalności Stankiewicza i Kulety zawsze zatem towarzyszyć będzie społeczny nadzór oraz ocena poczynąń samorządowców. W związku z tym należy od nich wymagać większej tolerancji na ewentualną krytykę. Za pośrednictwem zaś m.in. prasy obywatele - wyborcy mogą występować w roli strażnika publicznego. Tu mogą wyrażać własną ocenę określonych zdarzeń i sytuacji.

Możesz krytykować

Obywatel ma prawo do publicznego recenzowania poczynąń władzy, wyrażania swoich poglądów czy oczekiwań. Sąd podkreślał - w przeciwieństwie do osoby prywatnej, ta która pełni funkcję publiczną nieuchronnie i świadomie wystawia się na drobiazgową ocenę swoich słów i czynków, tych których reprezentuje. Sędzia Anna Ziębińska uzasadniając wyrok wskazywała, że swoboda wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa, warunków jego rozwoju, a także

samorealizacji jednostek. Tej zatem władza nie powinna ograniczać, tym bardziej gdy powodem tłumienia krytyki miałyby być niekorzystne dla samorządowców oceny. Od władzy należy wymagać tolerancji i otwartości.

„Tylnymi drzwiami”

Wolność wypowiedzi, o czym sprawujący publiczny mandat powinni pamiętać, dotyczy nie tylko informacji czy poglądów, które są dobrze przyjmowane, postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne lecz także do tych wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują, przeszkadzają.

W ocenie sądu, polemika Kazimierza Śnieguły opublikowana na łamach tygodnika „Głos Skierniewic i Okolicy”, była jedynie próbą ustosunkowania się do tez stawianych w tekście „W świadomości pozostał Bakulit i smród” oraz uzupełnienia informacji wygłaszanych przez autora tekstu. Kazimierz Śnieguła w swej polemice relacjonuje posiadaną przezeń wiedzę nt. inwestycji w postaci „reinkarnacji firmy utylizacyjnej” funkcjonującej dawniej pod nazwą Bakutil. Wskazując zaś, że całe to przedsięwzięcie zostało wprowadzone „tylnymi drzwiami” mówi jedynie, że nie wiedział, podobnie jak mieszkańcy okolicznych miejscowości, o toczących się działaniach, zmierzających do reaktywacji zakładu utylizacyjnego.

Obywatel ocenia

W analizowanym tekście Kazimierz Śnieguła dąży jedynie do naświetlenia swojego stanowiska i innych mieszkańców w zakresie sposobu przeprowadzenia ustaleń, co do budowy zakładu utylizującego - ocenia Sąd. Zastrzega jednocześnie - przyznać należy, że Śnieguła opisuje sytuację towarzyszącą procesowi inwestycyjnemu w Pszczonowie, w sposób ostry i stanowczy. Ale, na poparcie swojego stanowiska odwołuje się do posiadanej wiedzy, przepisów lokalnych oraz wypowiedzi przedstawicieli gminy Maków. W tej sytuacji nie sposób zatem uznać, iż tezy Śnieguły to tylko niczym nie poparty atak na władze gminy. W ocenie sądu - Śnieguła nie oczerniał władz Makowa, a „przedstawiał własną interpretację zaistniałych okoliczności”.

W tej sytuacji nie można uznać, iż polemika Kazimierza Śnieguły tylko dlatego, że jest niekorzystną dla rządzących w Makowie, nie korzysta z ochrony swobody wypowiedzi. W ocenie sądu odpowiedzialność karna Śnieguły za głoszone poglądy nie może wchodzić w rachubę, gdy podnoszony zarzut nie jest w stanie negatywnie wpłynąć na reputację krytykowanych, bądź też narazić ich na utratę zaufania. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że ktoś został pomówiony nie świadczy subiektywne odczucie obrażonego lecz obiektywna ocena czy faktycznie doszło do poniżenia godności, czci osoby, pod której adresem padły krytyczne opinie.

„Gruba skóra”

Recenzja samorządowej działalności Stankiewicza i Kulety to opinie Śnieguły kierowane nie pod adresem osób prywatnych, lecz przedstawicieli samorządu gminy. Władza powinna pamiętać - sprawowanie publicznego mandatu wiąże się ze szczególnymi predyspozycjami, także gdy idzie o wrażliwość. Zwyczajnie, sprawujący publiczny mandat powinni posiadać „grubszą skórę”, w konsekwencji - wykazywać się większą tolerancją i odpornością na mogące pojawiać się pod ich adresem oceny i krytyczne komentarze - usłyszeli oskarżający obywatela o pomówienie.

Dlatego, nawet roznoszone przez Kazimierza Śniegułę ulotki, w których autor - jak ocenił Sąd - nie przebijając w słowach piętnuje przedstawicieli gminy Maków, traktować należy jedynie jako dozwoloną krytykę, której dopuszczalność jest realizacją prawa do swobody wypowiedzi, zmanifestowaniem własnego stanowiska.

Wyrok Sądu nie jest prawomocny. Wójt i przewodniczący pytani czy od tego będą się odwoływać, stwierdzili, że poczekają na pisemne uzasadnienie. Uznają jednak, że postawione sobie cele osiągnęli czyli pan Kazimierz Śnieguła wycofał się z twierdzenia, że brali łapówki. Pytany o komentarz Śnieguła odpowiada: - Nigdy nie twierdziłem, że panowie są skorumpowani. Sam wyrok, mam

nadzieję, nieco ściągnie władze na ziemię. Być może oskarżający mnie zrozumieją, że z obywatelami nie można walczyć, tylko dlatego, że ci chcą wiedzieć o wszystkim, co dotyczy małych ojczyzn, w których mieszkają. **Tekst i fot. Anna Wójcik - Brzezińska**

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/20933-urazony-wojt-makowa-pozwal-mieszkanca>